

Portal Województwa Lubuskiego



O katastrofie w Odrze na obradach Senackiej Komisji ds. Klimatu



Kategoria - Odra

Data publikacji -18 sierpnia 2022 godz. 14:41

Katastrofa ekologiczna w Odrze oraz związane z nią zagrożenia i podjęte działania były tematem obrad Senackiej Komisji Nadzwyczajnej ds. Klimatu. Niestety, nie wzięli w niej udziału przedstawiciele ministerstw.

W posiedzeniu zdalnie uczestniczyła **marszałek województwa lubuskiego,**

Elżbieta Anna Polak. Podziękowała za zaangażowanie wszystkim wędkarzom, wolontariuszom i organizacjom pozarządowym, które ratują Odrę. Dodała, że rzekę trzeba chronić. – Tu nie jest Dziki Zachód. Nie ma naszej zgody na cywilizacyjną katastrofę Odry. To my jesteśmy jej spadkobiercami, jesteśmy zobowiązani chronić nasze naturalne dziedzictwo dla pokoleń – powiedziała marszałek. Przypomniała też, że zarząd województwa lubuskiego złożył wniosek do premiera o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej. Do tej pory nie ma na niego żadnej odpowiedzi. Marszałkowie regionów Polski zachodniej podjęli uchwały w sprawie zakazu łowienia ryb. – Zastanawiamy się nad zakazem zarybiania. Oczekujemy na wniosek Polskiego Związku Wędkarskiego – mówiła marszałek.

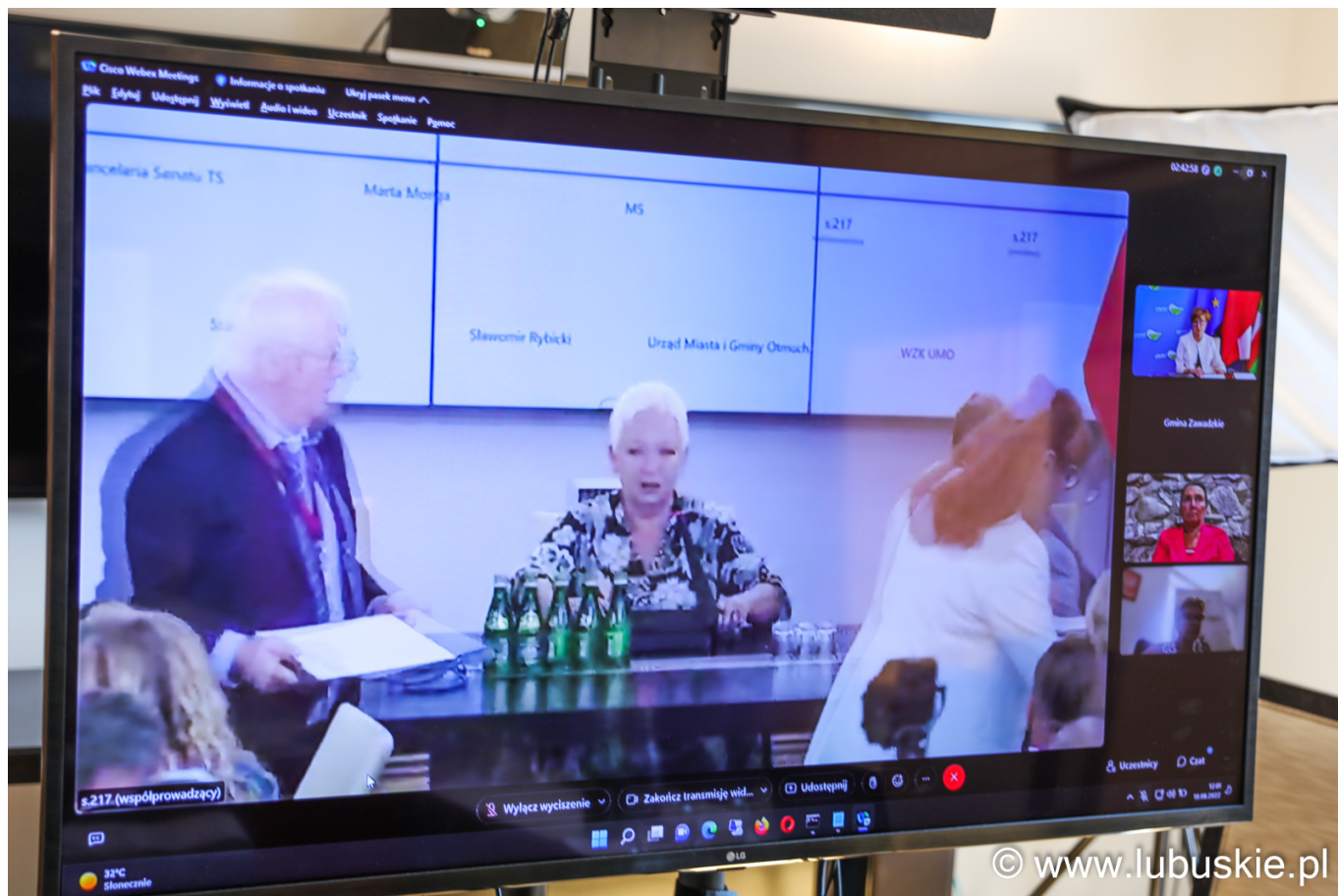
– Kluczowe było spotkanie w piątek, 12 sierpnia, które zorganizowaliśmy wspólnie z okręgiem Polskiego Związku Wędkarskiego w Zielonej Górze. Tam ustaliliśmy stan faktyczny i prawny katastrofy ekologicznej – wyjaśniła Elżbieta Anna Polak. We wtorek, 16 sierpnia, odbyła się natomiast wideokonferencja marszałków i członków zarządów województwa lubuskiego, dolnośląskiego, opolskiego i zachodniopomorskiego. Wzięli w niej udział również przedstawiciele PZW. Regiony postanowiły współpracować ponadregionalnie i powołać zespół ekspercki. – W poniedziałek podpisujemy list intencyjny. Chcemy wspólnie zrobić rzetelną diagnozę ekosystemu, ustalić przyczyny tej strasznej katastrofy. Będzie to międzyregionalny zespół ekspercki w oparciu o kadre profesorów naszych uniwersytetów – wyjaśniała marszałek.

Celem współpracy pomiędzy regionami jest przygotowanie programu ratunkowego dla Odry. Chodzi nie tylko o pomoc samej rzece, ale również przedsiębiorcom, którzy się z niej utrzymują. – Dzisiaj rano spotkałam się z przedstawicielem przedsiębiorców. To firmy, które prowadzą gastronomię wzdłuż Odry, firmy turystyczne, które organizują spływy kajakowe, hotelarze, firmy przewozowe. Oczekują naszego wsparcia i pomocy – dodała Elżbieta Anna Polak.

Marszałek mówiła również, że to samorząd poinformował mieszkańców o zagrożeniu ze strony rzeki. Na terenie województwa zostały rozklejone plakaty z ostrzeżeniem, by nie wchodzić do Odry. Jak zwracają uwagę eksperci z Instytutu Rybactwa Śródlądowego, trzeba być przygotowanym na możliwość wtórnego skażenia Odry substancjami, które pochodzą z procesu gnicia ryb.

Elżbieta Anna Polak podkreśliła, że samorządowcy z regionu lubuskiego bardzo mocno włączyli się do walki o Odrę. – Żeby mówić prawdę. Po prostu mówić prawdę, bo nikt nas nie ostrzegł. Nikt nie powiedział Polakom i Polkom, jak jest naprawdę – dodała lubuska marszałek.

– Wspólnym głosem musimy żądać od instytucji, które ponoszą za to odpowiedzialność i które mają do tego kompetencje, upublicznienia wyników badań. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie w ogóle były prowadzone badania, jaki był schemat i model tych badań od początku wiedzy o katastrofie, czyli od 26 lipca. Prosimy o wyjaśnienie tego przez właściwe służby – apelowała marszałek.



Poza katastrofą - problemy z informowaniem i alarmowaniem o niej

– Mam wrażenie, że wszędzie czuję zapach psującej się ryby. Ta ryba psuje się od głowy. Przyjechałem do „głowy”, by pokazać, jak mocno się popsuliśmy przez ten czas – mówił **burmistrz Krosna Odrzańskiego, Marek Cebula**. Przedstawił sekwencję zdarzeń od początku katastrofy. Pierwsze niepokojące sygnały i nieoficjalne informacje o zanieczyszczeniu Odry zaczęły się pojawiać 6 sierpnia. – Kto wtedy o niej wiedział? To jest pytanie, na które trzeba znaleźć odpowiedź, rozpoczynając odpowiednie kontrole. Kto wiedział w województwie lubuskim oficjalnie, że może coś nastąpić? – pytał burmistrz.

Marek Cebula wskazał też inne problemy związane z informowaniem o katastrofie. – 9 sierpnia ruszyła akcja zorganizowana przez Społeczną Straż Rybacką i PZW. Po informacjach, które uzyskałem od społeczników, natychmiast dołączyła do nich straż miejska. Oddelegowałem też ochotniczą straż pożarną. Oczywiście koszty ponosi samorząd, bo żadnych oficjalnych decyzji nie było. A są przecież OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, którymi dysponuje powiatowy komendant straży pożarnej. Ale chyba informacji żadnych nie było. W związku z tym, że ich nie było, jeden ze strażników rybackich zadzwonił na numer 112. Jest to numer alarmowy. Pytanie, kto kontroluje numer alarmowy co do informacji docierających na ten numer? U nas dotarła do powiatowej straży pożarnej – wyjaśniał burmistrz Krosna Odrz.

Burmistrz zwrócił ponadto uwagę na sposób komunikacji z Lubuskim Urzędem Wojewódzkim. 11 sierpnia na spotkanie w urzędzie został wezwany prezes PZW,

któremu nie udzielono głosu. 12 sierpnia na spotkaniu z samorządowcami rozmowy zaczęły się zaś od krytyki starosty słubickiego za publikowanie niesprawdzonych informacji nt. rłęci w Odrze.

Marek Cebula przytoczył też pismo do gminy Krosno Odrzańskie od Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Informacja pochodzi z 10 sierpnia. – Muszę przytoczyć kilka zdań: „W związku z dużym zainteresowaniem dotyczącym występowania śniętych ryb w Odrze na terenie województwa lubuskiego Lubuski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska informuje, że w lipcu bieżącego roku doszło do dużego śnięcia ryb w górnym biegu rzeki, poza terenem naszego województwa. Od tej pory pojedyncze martwe ryby pojawiają się na kolejnych odcinkach rzeki”. Duże zainteresowanie – jak ludzie widzą setki, tysiące płynących martwych ryb, to jest duże zainteresowanie – mówił z ironią w głosie burmistrz.

– Do Odry na wysokości powiatu krośnieńskiego wpadają dwie rzeki: Bóbr i Nysa Łużycka. Oczyszcili na tyle Odrę, że faktycznie pojawiają się tam ryby. One pojawiają się też przy rurach spustowych z oczyszczalni ścieków, bo ta woda prawie że nadaje się do picia, a ryby szukają świeżej wody – odniósł się burmistrz do słów o poprawie stanu rzeki.

„Nie dajmy tematowi umrzeć, bo inaczej umrze Odra”

W obradach komisji stronę samorządową reprezentował także m.in. **marszałek województwa zachodniopomorskiego, Olgierd Geblewicz**. – Jeżeli nie podejmiemy natychmiastowo działań, które będą realnie ratować Odrę, zabijemy ją do końca. Ona dzisiaj jest bardzo mocno ranna, ale jeszcze żyje, jeszcze się broni. Apeluję, aby w szczególności Komisja Klimatu nie dała temu tematowi umrzeć, bo inaczej umrze Odra – prosił marszałek.

Zdaniem marszałka Geblewicza pierwotną przyczyną katastrofy w Odrze jest rozbicie całego systemu myślenia o rzekach. – Jeżeli zdecydowaliśmy się potraktować rzeki jako autostrady, a więc je zabetonować (co jest mało mądre z hydrologicznego z punktu widzenia, bo niektórzy wciąż nie mogą zrozumieć, że jak się pogłębi rzekę, to koryto będzie niżej, ale wody wcale nie będzie więcej), konieczne są prace natychmiastowo przywracające pewien system. Spowodowanie, że rzeką zajmuje się Ministerstwo Infrastruktury podobnie jak autostradą, jeszcze przyznanie mu pozwoleń wodno-prawnych do tego, co ma być zrzucone do tej rzeki, skutkuje tym, że jak wychodzi taka katastrofa, to wychodzi szef Wód Polskich i mówi „nie mamy żadnych kompetencji ekologicznych”. Jeśli można dzisiaj o cokolwiek postulować, to o mądrą legislację w zakresie systemu, ale też o działania systemowe tu i teraz – dodał marszałek województwa zachodniopomorskiego.

Olgierd Geblewicz podziela też opinię, że powinny być wprowadzone rozwiązania prawne chroniące wszystkich przedsiębiorców, którzy stracili możliwość prowadzenia działalności.

Na spotkaniu Senackiej Komisji Nadzwyczajnej ds. Klimatu wypowiedziała się również **Beata Olejarz**, prezeska Zarządu Głównego PZW oraz przedstawiciele samorządów z innych nadodrzańskich województw.

Wszystkie wnioski, które były głosowane na posiedzeniu zostały przyjęte jednogłośnie:

- wniosek do prokuratury o ściganie sprawców katastrofy ekologicznej;
- wniosek do NIK o przeprowadzenie kontroli w odpowiednich instytucjach;
- wniosek PZW o ustanowienie krajowego planu rewitalizacji rzeki i zapewnienie finansowania na kolejne lata;
- zapewnienie odpowiednich środków na rekompensatę strat jakie ponieśli przedsiębiorcy.

Reprezentanci strony rządowej - mimo zaproszenia - nie wzięli udziału w posiedzeniu komisji.